

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi odczynienie o godzinie 6. popołudnia, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**  
we Lwowie z odczynieniem do domu: miesięcznie z r. 1.40 kwartalnie z r. 4.50  
Na prowincji w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie z r. 1.60 kwartalnie z r. 5.00  
Za granicę kwartalnie z r. 7.50.  
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cześć miejsca, tj. od 1 do ostatniego w miesiącu.  
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.  
W numer pojedynczy kosztuje 10 cent.  
Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

**Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:**  
We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Łyczakowska 1. 3. tudzież „Biuro Dzienników” ul. Karola Ludwika 1. 9.  
**Ogłoszenia przyjmują:**  
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saint-Péters 81. — We WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moos, Seilerstraße 2; A. Oppel, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURcie N.M.: Hasenstein & Vogler i G. L. Danne & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.  
**CENA OGLOSZEŃ:** Ogłoszenia zwykłe za jednozłotowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct. — Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

## Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych prenumeratorów, którzy „Gazetę” opłacają miesięcznie, prosimy o wcześnie nadesłanie należności, gdyż wysyłkę „Gazety” wstrzymamy z dniem, w którym prenumeratora ustaje.

Lwów d. 28. lutego.

Binro korespondencyjne oświadcza, że w bieżącym roku odbędzie się prawdziwie wycieczka generałów i zupełnie od niej niezależna wycieczka sztabu generalnego, ale co do kierunku obu tych wycieczek nie powzięto jeszcze żadnych zgód dyspozycji.

Wiedeńska komenda miejscowa wydała rozporządzenie, że do ordynansów używać należy tylko żołnierzy, umiających pisać po niemiecku.  
Półroczny *Fremdenblatt* wyraża się w osobnym artykule bardzo przychylnie o przebiegu obrad ankiety dla sprawy Lb robotniczych i o sposobie, w jaki się delegaci wyrażali o projekcie utworzenia Lb robotniczych. Szczególnie podoba się organowi półrocznemu ton pełen umiarkowania i godności, w jakim delegaci z rozmaitych zawodów przemawiali podczas krótkich obrad. Z zadowoleniem konstatuje *Fremdenblatt*, że wszelkie agitacje i podżęty anarzystyczne nie znalazły przystępu do większości członków ankiety, że owszem wszyscy oświadczili się najłepszymi chęciami i pragną gorąco na gruncie ustawy dość do urzeczywistnienia swych praw. Zadowolenie *Fremdenblattu* z przebiegu ankiety może być dobrą wróżbą dla robotników.

Czytamy w *Dieu. Pozn.*: Hasłem ogólnym w Prusach i Niemczech jest widocznie jak najszybsze zgermanizowanie mieszkających w granicach państwa niemieckiego szczepliwo niemieckich. Główną część zadania tego ma spełnić szkoła. To też nauczyciele Niemcy ponoszą się w swych „Vereinach”, jak dzieło to najsławniejsze niekwestionują. Wielką w tym gorliwość okazują między innymi nauczyciele, mający w swych szkołach dzieci litewskie (w Prusach Wschodnich). W odczytach zagregawia się wzajemnie do tego czynu „patryjotycznego”. Przypominając rezolucję przyjętą na zebraniu nauczycielskim w Kłajpedzie, podajemy treść odczytu, który w tej samej materii wygłosił w Heydekrug (?) w obwodzie królewieckim, nauczyciel Schwelhaus. Rozprawę swą „O germanizacji Litwinów” zakończył prelegent następującymi tezami:

„Zniemczenie Litwinów jest z następujących powodów konieczne: 1) jako samodzielną naród przestawia istnieć, są oni od wieków nierozdzielnie złączeni z ojczyzną niemiecką. Dopóki jednak nie przynajmniej niemieckiej mowy i niemieckiego ducha, nie mogą brać udziału w politycznym życiu niemieckiego narodu. 2) Pomiedzy Niemcami a Litwinami panuje wewnętrzna nieprzyjaźń, która dopiero wtenczas ustanie, gdy Litwini porzucą swój język ojczysty i złączą się z Niemcami w jeden szczyt”.  
Zawsze więc ta sama pioseneczka Litwinów! jednak oświadczają nam i sama pioseneczka Litwinów! „Jak wam, Niemcy, droga jest mowa wasza i miłość wasze obywatelstwo, równie są i nam te zauroczenia narodowe, oddzielające nas od przodków, świętemi. Straciłszy prawdziwie niepodległość narodową, i język naszemu i obywatelstwo nie porucimy nigdy. Wasz dopóki tylko będziemy uważali za nieprzyjaciół naszych, dopóki nie przestaniemy się starać o ścieranie z nas naszych cech narodowych. Dozwólcie nam w spokoju rozwijać naszą narodowość, a będzie i wam jak najlepiej żyć”.

## Listy ze wsi.

VII.

Jazupol 24 lutego 1889.

Zdawało się nieświadomym i bieżącym lutego, że już wiosna za pasem, podobnie jak się zdaje ludziom nieświadomym obywateli Marsa mełobójcy, iż pokój na długo tak bezpieczny, że już nie będzie nawet alarmów wojennych, któreby w niwecz obracały opożyczne zachcianki kontyentalnych parlamentarów. Stosunek wczoraj rano przyszedł tak, że aż miło było; mówiono na wsi: niechby tylko wiatr zachodni zawiązał, a gotowo sanny nie być! Tymczasem zmniejszy rachuby, bo zachodni wiatr nie zawiązał wcale; przybył wicher wschodni, absolutysta z przekonania, który widać to go nie lubi kiedy woda chłodzi swobodnie, niejętę w ład przez zbawienie węży lodu, a wraz z nim przyszedł tumany śniegu, i wyparły swój płas piekny, że aż światła widać nie było; była taka zawierucha jak się należy, i ta konserwatycka twarza spawiała, że sanna jest, ale że koleją dzisiaj nie chodzą.

Podobnie, ale gorzej o wiele było tamtego roku, około tej pory; wtedy ludzie starzy mówili, że takiej zimy nie pamiętali, i przez jakiś tydzień cały żyłszy patriarchalnym obyczajem przodków, bez gazet, na prawdę na wsi, zdala od umysłowego hałasu, napętniającego nowożytną Europę. A na dworze śnieg się bałwanów w sposób niewidzialny, i wicher szalał na kształt stada demonów, świąta, jezaka, dachy zrywał i drzewa łamał. Chłopi nasi, ludzie niewykształceni, którzy nie znają różnicy między czarstami a staremi bogami, bajali, że to umarli jakiś wielki farmazon, albo kalwin i że go duchy niosą do miejsca, w którym Inocyfer zasiada pośród swojej czarnej chwały. Mówili dalej, że tumany śniegu powstają wskutek tańca czarstów, ale że to kalwin, czy farmazon, bo różnie go nazywali, drzewa łamał; bo niechce mu się iść do piekła, ciepła się drzew i domów, aby się oprzeć biosom, ale nadaremnie,

Z Chełmu donoszą do *Gazety Toruńskiej*, że mieszkaniu tamtejszy Flak, trudniący się kolportażem książek, odebrał od wydziału okręgowego w Kwidzynie pismo, według którego „Kalendarz chełmiński” na mocy §. 56. nr. 10 krajowej ordynacji procedurowej zostaje wykluczony ze sprzedaży kolortacyjnej, „ponieważ o dniu urodzin cesarza niemieckiego a króla pruskiego nie wspomina, o nim w ogóle milczy i zdradza zamiar osłabienia miłości do cesarza i państwa, wzbudzenia niezadowolenia o obecnych stosunkach, wskutek czego jest zdolnym wywołać zgorzniecie pod względem moralnym”.

Według doniesienia *Polit. Corr.* z Warszawy, układa się rząd rosyjski z przebywającym obecnie w Petersburgu Anglikiem Cummingiem w sprawie zaprowadzenia w armii rosyjskiej skonstruowanego przez niego karabinu magazyńskiego. Tymczasowo zostali na próbę oddziały piechoty i strzelców w Czesłochowie, Piotrkowie i innych miastach, w Królestwie zaopatrzone w tę nową broń, która miała się okazać dobrą. Szef sztabu generalnego Nagowski w Warszawie miał wydać bardzo pomyślną opinię o karabinie Cumminga.

Skaradne fiasco wyprawy Aszynaowa i archimandryty Paizego wprowadza w furję pisma rosyjskie. Wiadomo było, że sam wicecar, Pobiedonoscew, protegował tę wyprawę; że zmarły niedawno minister marynarki, admirał Szebekow nawet za tem przemawiał, aby wyprawę aż na miejsce rosyjskim okrętem wojennym odwieziono, czemu się jednak ministerium spraw zagranicznych oparło. Gotowano więc dalsze wyprawy posłtowo. I wszystko nadaremnie! Na samej wyprawie szwajcarskim rosyjskim z pewnością nie wiele zależy, ale to ich widocznie rezułsa, że ktoś powążył się tak otwarcie w poprzek stanąć panslawistycznej i prawosławnej manii agitatorskiej, która niezawodnie cios okropny otrzymała. Tem bardziej wściekają się oni, że cios ten wyszedł od rządu francuskiego.

Pisma rosyjskie nie przestają też w sposób najdziwniejszy wyrażać się o katastrofie pod Sagallo. Podczas gdy jedno z nich, jak *Swiet* korzysta z wypadku na rzecz propagandy bulawistycznej, twierdząc, że gdyby Boulanger stał na czele rzecypolspolitej francuskiej, podobny wypadek nigdy by nie zaszedł, inne ubolewają nad przełamaniem krwi. Uderzającym jest, że tym razem prasa petersburska nie obwinia k. Bismarka. *Gradsian* pisze: „Dowiadujemy się, iż niektórzy mieszkanicy Petersburga postawili nie być na balu francuskim, jaki odbędzie się w tych dniach. Osoby te wzięły udział w owoch pięciu Rosjanach, którzy padli podczas sławnego i zaszczepionego bombardowania drobnej fortyfikacji, zajętej przez garść Rosjan. Po tem świetnym zwycięstwie, odniesionem na Rosjanami, Francuzi prawdopodobnie zapomną o Alzacji i Lotaryngii”. Najciekawszym jest, że posiadają Aszynaowa o zdradę, iż to on oddał członków wyprawy pod armaty francuskiej.

Według niezbyt wiarygodnych informacji *Berl. Tageblattu*, carewicz następcą oświadczył kategorycznie, że kocho 16-letnią Helenę, córkę księcia czarnogórskiego, i sknitkiem tego zamierzone małżeństwo z Alicją heską nie przyjdzie do skutku.

Z Berlina donoszą: Wniosek Windhorsta względem oddania nanki religii w szkołach ludowych pod wyłączny kierunek duchowieństwa, został w pruskiej Izbie posłów słabą większością odrzucony. — Już od kilku dni odbywają się liczne rewizje w sąsiadach, policja zabiera mnóstwo tajnych druków.

Osoby zbliżone do k. Bismarka zapewniają, że od pewnego czasu cierpi on na silniejsze, niż kiedykolwiek dotąd, rozdrażnienie nerwowe. Wychuca często gwałtownie, nie zważając na żadne względy, nawet na etykię dworską. Jest to skutek oddziaływania kuracji dr. Schwe-

ningera, która wpływa w szczególny sposób na mózg i nerwy.

Jak zapewniali, eskadra admirała Hollmanna została istotnie do Samoi wyprowana. Z trzema już tam stojącymi okrętami wojennymi, wynosić będzie siła niemiecka siedem okrętów o 83 działach i przeszło 2.000 ludzi.

Stan króla holenderskiego znowu się pogorszył; ministrowie są zgromadzeni na zamku Loo.

Onegdaj wybrała francuska Izba posłów nową komisję budżetową; stronictwo radykalne poniosło przytem swój znowu klęskę, wybrano bowiem 18 oportunistów, 6 niezależnych radykałów i jednego członka z prawicy, Soubeyrana; ogółem 15 członków wybrano ponownie z dawnej komisji. Wszyscy członkowie jej są za przyjęciem budżetu tak, jak jest przedłożony, i robią tylko restrykcje co do pokrycia ekstreordynaryum budżetowego. Minister skarbu Rouvier (był prezesem poprzedniej komisji budżetowej) zamyslał zaproponować konwersję renty.

Dzisiaj ma rząd odpowiedzieć na interpelację Andrieux w sprawie tonkiskiej, wniesioną jeszcze d. 17. stycznia. Z Tonkinu bowiem dochodzą znowu wiadomości o napadach band ograniczonych w doskonałe karabiny uzbrojonych; i jak słychać, mają się w tych bandach znajdować także oficerowie regularnej armii chińskiej.

Jeszcze dnia 24. b. m. konferował Ferry z przewodzącymi prawicy co do ich taktyki wobec gabinetu Tirarda. Cassagnac oświadczył w imieniu prawicy, że ona zajmie na razie stanowisko wyczekujące, i nie będzie popierała dążeń radykałów do obalenia gabinetu, jeżeli gabinet prawa stronictwa konserwatywnego szanować będzie. Dlatego zapewne wybrano Soubeyrana do komisji budżetowej.

Energia nowego franc. ministra spraw wewnętrznych Constansa wobec zapowiedzianych na niedzielę manifestacji robotników rewolucyjnych, wywarła dobre wrażenie. Prefekt lugdunski postąpił jak parzyki według instrukcji Constansa, nie przyjął robotników i przeszkodził manifestacji. Prefekci w Marsylii, Nantes, Bordeaux i Lille trzymali się jeszcze instrukcji Floqueta i przyjęli robotników. Rada miasta Nimes wybrała znanego Numę Gilly ponownie merem, ale Constans unieważnił ten wybór.

Z Rzymu donoszą, że z powodu licznych a rozmaicie uzasadnianych wniosków w Izbie posłów w sprawie finansowej pannie zupełnie zamieszanie parlamentarne. Wniosek tych postawiono do 26. bm. aż 58. Crispi zamierza jutro wywołać kwestję zaufania.

Na posiedzenie trybunału dla sprawy Parnell-Times z d. 26. bm. nie przybył główny świadek Pigott. Adwokat Parnella, Russell, wniosł, aby trybunał kazał go aresztować. Przerwano posiedzenie na godzinę; po przerwie doniósł Russell, że Pigott jeszcze w sobotę odwiedził Labouchera (członka gabinetu gładstonowskiego) i tam podpisał wyznaczenie, że wszystkie listy, Parnellowi i innym przypisywane, są podróbione.

Przyszło do scen dramatycznych. Obie strony zarzucały sobie nawzajem, że postarzą się o zniknięcie Pigotta, a Irlandczycy grozili, że odkryją te wysokie figury, które stały poza Pigottem i przez niego uknuły nikczemny spisek przeciw patriotom irlandzkim. Obecny właściciel *Timesa* patrzywał ręce. Jak dzisiaj słychać, Pigott uknął do Francji, i rząd angielski ma zażądać wydania go.

W przemowie na kongresie winiarzy w Nisszu, król Milana, wskazując na obecnych reprezentantów Austrii i Niemiec, sławił państwa, które

pragną wolności ludów bałkańskich i rozwoju Serbii. Król wskazał, że po załatwieniu kwestyj politycznych przez nową konstytucję, nadeszła pora dla pracy ekonomicznej, która jedynie przyszłość zapewnia, i dlatego wziął ze sobą syna, żeby się zapoznał z tą pracą.

Urodziny księcia, chociaż nieobecnego, obchodzono w Sofii z wielką uroczystością. Odbywały się na intencję jego nabożeństwa z liczną asystą duchowieństwa i parady wojskowe. Miasto było w chorągwie przystrojone a wieczorem iluminowane. Stambułów, prezydent sobrania, burmistrz, Rada miejska, oficerowie i wszystkie znakomite wysłali telegramy gratulacyjne do księcia i jego matki.

Rząd bugarski zwrócił ks. Battenbergowi w zaliczki, które dał był kasie państwowej z własnych funduszy.

Grecka Izba posłów przyjęła przedłożenie rządowe, mocą którego na wypadek wyjazdu króla za granicę, ustanowiony zostaje rejentem następcą tronu ks. Konstanty. Król wyjeżdża w czwarto do Petersburga na wesele swej córki, a w powrocie odwiedzi niektóre dwory europejskie.

## Z węgierskiej Izby deputowanych.

Mimo znacznych bardzo ustępstw, jakie rząd węgierski czyni Izbie i jakich w Przedstawicielstwie nie było, nie zapowiedziano — opozycja Izby węgierskiej domaga się stanowczo uchylenia drugiego roku służby w jednorocznych ochotnikach i zawołania w ustawie praw językowi węgierskiemu przy egzaminach oficerskich.

Dep. Edmund Gajary postawił, jak wiadomo, w porozumieniu z rządem rezolucję, która ma domaganiem się opozycji uczynić zadość. Rezolucja ta brzmi:

„Wobec zastraszających postanowień ustawy wojskowej co do instytucji jednorocznych ochotników, poleca Izba ministrowi obrony krajowej, aby co do egzaminów oficerskich poczynił na podstawie swego stanowiska następujące kroki:

1. Izby znajomości języka niemieckiego o tyle tylko żądano, o ile ta znajomość ze względu na stosunki służbowe jest konieczną; dalej, iżby stosownie do tego mogli jednoroczni ochotnicy, przynależni do krajów węgierskiej korony, postąpić przy egzaminie językiem państwowym, względnie przynależni do Koroacji i Sławonii językiem urzędowym tych krajów;

2. Izby komisje egzaminacyjne w tym celu były tak składane, aby były w stanie temu wymaganiu zadość uczynić”.

Minister Ferjary oświadczył, iż jest upoważniony przyjąć tę rezolucję imieniem rządu, a ulgi dla jednoroczniaków, które wylizyły minister oświecenia Csaky są następujące: Jurysci po 7 semestrach otrzymują absolutorium i będą dopuszczeni do wszystkich egzaminów; medykom powołanym w połowie półroczu do służby będzie to półroczie bez przerwy wliczone. Półroczni, jakie spędzą w szpitalu, zostanie im wliczone do czasu potrzebnego do osiągnięcia stopnia starszego lekarza. Kandydaci stanu nauczycielskiego już po półrocznej, a nie jak dotąd całorocznej praktyce, będą mogli otrzymać dyplom profesorski. Odpowiednie ulgi przynależą także farmaceutom i studentom innych wyższych zakładów naukowych. Podczas służby pobierać będą ochotnicy bez przerwy swoje stypendja.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby, Ludwik Tisza, wystąpiwszy w obronie rządu, przemawiał za rezolucją Gajarego i twierdził, że rząd, przystępując do niej, czyni ze swej strony największą koncesję.

Irany i uważa, iż rezolucja ta jest niedostateczną i żąda zabezpieczenia praw języka węgierskiego w samej ustawie.

Po przemówieniu Telekiego za rządem, wniosł Beöthy, by w ustawie wyraźnie było powiedziane, że egzamina oficerskie mogą być składane po węgiersku lub po niemiecku.

Pod wpływem korzystnych oświadczeń Csakiego, przybrały rozprawy ton dość spokojny, choć nie ma nadziei, aby się wnet skończyły. Opozycja, przeciagając je, pragnie dać czas wyborcom do wywarcia presji na posłów przychylnych Tiszy, żeby przeciw §. 25 głosowali.

W Radzie miasta Budapesztu usiłowano wczoraj urządzić manifestację przeciw ustawie wojskowej. Chodziło o to, czy Rada ma się przylączyć do petycji, wystosowanej przeciw ustawie do rządu, za którą po innych miastach opozycja z całą siłą agituje. Widząc, że Rada miejska peszteska gotowa się nie przylączyć, i przejąc nad całą sprawą do porządku dziennego, chciała opozycja w Radzie odłożyć rzecz do najbliższego posiedzenia, lecz manewr się nie udał i wskutek kompromisu przyjęto pomienioną petycję bardzo niewinnie tylko „do wiadomości”.

Wskutek tego studenci znieważyli mieli kilku członków Rady. Cały przebieg tej sprawy świadczy jednak o osłabieniu opozycji w stolicy Węgier i podnosi szanse zwycięstwa rządu w Izbie.

## Budżet w Radzie państwa.

Wiemy już z wczorajszego telegramu, że w Izbie posłów Rady państwa zanoszą się na obszernie bardzo rozprawy nad budżetem. Siedmiodziesięciu siedmiu mówców zapisało się do głosu, wąpieli jednak należy, czy Izba będzie miała cierpliwość wysłuchać wszystkich. Po dwóch lub trzech posiedzeniach zawołuje zapewne zamknięcie dyskusji i skraję żadnych głosu na wybór mówców generalnych. Obstrukcja węgierska nie grozi więc p. Dunajskiemu, a co najmniej grozi mu wielka opozycja, gdyż więcej mówców zapisało się za budżetem, niż przeciw. A małe ustępstwa za kulismami zdolają zapewne stępić ostrą i tych wielu strzał, które mówcy z groźną miną wydobywają już z kolanów...

Szereg mówców opozycyjnych rozpoczął doktrynarski zawsze Carneri. Oszczędzając jeszcze jako tako rząd, zwałczając mocą ten szczególniej zamiary stronictwa klerykalnego i chęć przywrócenia szkoły wyznaniowej. Twierdził, że właśnie ze względu na stosunki militarne i nową ustawę wojskową, która wzbudza całą ludność zakawa, trzeba, żeby ta ludność była wykształconą i dlatego szkołę wyznaniową uważa za szkodliwą. Mowa stała także w obronie języka niemieckiego, jako służbowego w armii.

Następnie zabrał głos p. Kola polskiego p. Apolinary Jaworski. Mowa ta była wynikiem narad zasadniczych, które się ostatnimi dniami w Kole polskim odbywały. Markuje ona stanowczo pewne żądania delegacji i domaga się, żeby rząd, mając teraz zwiększone dochody, nadal tych żądań nie lekceważył. Oto główne punkta tej mowy, którą podamy wkrótce według stenogramu:

Polacy przyzwalać budżet, jako konieczność państwową, lecz nie łączą z tem kwestji zaufania i nie stawiają jakichkolwiek warunków. Poparcie rządu przez Polaków we wszystkich ważnych kwestiach, jest najlepszym dowodem zaufania do rządu.

Tradycję tę zachowujemy i dziś, głosując za budżetem, a nie stawiając i nie zamierzając stawiać żadnych zastrzeżeń. Stosunek nasz do rządu, z dotychczasowej naszej działalności jest znany, a pragniemy, żeby takim był i na nadal.

Leż po raz pierwszy od lat wielu stoimy dziś wobec pocieszającego faktu, jakim jest zniknięcie niedoboru. Wiem, że się odezwą głosy, podające ten wynik cyfrowy w podejrzenie, nie

niecznie kupić drugiego ogierka trzyletniego i że zdaje się, iż rozum każe z nim także się rozstać. Zresztą mi dobrze na wsi, i zdaje mi się, że żyję pośród swoich zupełnie ludzi, z którymi mnie koczają, i krew jedna, i jedne potrzeby, i to uczucie, że wzajemnie należymy do siebie, i to miło moje ucho słychać, gdy słyszę, jak chłopci mówią na to co do mnie należy: to nasze. Rozmawiam z nimi i zdaje mi się, że się z nimi rozumiem.

I tak zacząłem mówić z Ilkiem, młodym jeszcze chłopcem, który był zawsze premiantem w trykaskowej szkole jezupolskiej; więcej od innych myśli i lepiej się warała, a chciałby się też i ociekać przeto z niecierpliwością chwili, kiedy oczwarty raz pójdzie do asenterunku, aby być potem wolnym do służby, i powiedziałem mu, że będzie miał niespodzianą trudność w żenieniu dla nowej ustawy wojskowej, że niewiem czy według niej pójdzie już do czwartej klasy? i że wiem już na pewno, że tegoroczny asenterunek odbędzie się później jak zwykle, ponieważ chcą aby się już odbył podług nowej ustawy, a sejm węgierski opiera się jej uchwaleniu. Gdy to usłyszał Ilko, rzekł zdziwiony i bardzo zgorznowiony: „Jako to wony tamka znowu buntujusia?”

I w tem zapytaniu parobka uwidatnia się cała bezdenna otchłan dzieląca mnie od tego ludu, który moim być mienie — i który zresztą mnie także wcale nie ma za obcego, tylko za swego, i jeszcze dotąd za swojego w pewnym sensie państwa odziedziczonego i przyrodzonego. I nas oświeconych i świadomych Polaków i lud na Rusi wychowywał to same dzieje; my znamy historię nauczycielką a lud jej nie zna, ale obu uczyły zarówno dzisiaj, tylko że wcale czego innego nauczają, i że wcale inaczej wychowały dwu braci. I młodszy i starszy brat z natury do siebie zupełnie podobni; jeden bez drugiego obejść się nie może, ale nierozumieją się skoro mówią o rzeczach nieco donioślejszych, bo najsprzeczniejsze w nich wdrożone zasady.

Nikt nie wylizy tych rzeczy różnorodnych a czasem nawet sprzecznych, jakie się zeszły z czterech stron świata, i jakie się złożyły na system wyobrażeń szlachcica polskiego; dlań rzecz jasną



ale to trud daremny; ludność mowom tym nie da się obalamować i oceni należyte stan finansów.

Zasługi tego pociesającego faktu nie winydykują dla większości ludu, ale w pierwszej linii dla ludu Austrii, które wśród najtrudniejszych warunków tak samo spełnia swój obowiązek. Postępowanie to ludu jest odpowiednia na złyty frazes lewicy „armes Oesterreich“ (brawo na prawicy). Ale właśnie te trudne warunki socjalno-gospodarcze-przemysłowe, nępoważniaj przemysłowi rządowi, że dziś, gdy budżet już w równowadze, należy zaspokoić słuszne żądania krajów.

Specjalnie Galicja od czasu autonomii wszystkie ciężary ponosiła ze swej kieszeni, długi jej zwiększają się nieustannie i stan ten musi być raz przez rząd wziętym w rachubę. Celem uregulowania finansów, nieskończenie ważną rzeczą jest dla Galicji załatwienie kwestii indemnizacyjnej. Sądowictwo galicyjskie woła o reformę, a rezolucja w przedmiocie fakultetu medycznego na wszechchalcie lwowskiej znajduje się u nas w tegorocznym sprawozdaniu budżetowej komisji. P. minister oświaty wyraził się przyjaźnie o tej rezolucji; my też tego życzyć możemy, ceniąc, wolelibyśmy jednak raz kategorycznie tak lub nie!

Będziemy głosowali za budżetem. (Zwracając się do ministrów): Macie więc panowie budżet — a od was samych zależy będzie, abyście mieli i nasze zaufanie.

Następnie w długiej mowie Scharschmidt krytykował budżet. Zdaniem jego, położenie finansowe jest rozpacze, położenie polityczne zaś bez wyjścia. „Porozumienie się narodowości“ zrobiło na całej linii fiasko.

Młodość Herold określił stosunek Czechów do rządu i rządu do parlamentu. Gabinet Taaffe stoi nie po nas, ale pomiędzy stronniczymi; czasem walczą przeciw wszystkim, nawet stronnictwom. Narod czeski nie zrzekł się i nie zrzeka swych prawnopadstwowości aspiracji. Następnie krytykował mowa cały ustroj konstytucyjny i parlamentarny, wobec którego kwitnie biurokracja, nie pozwalając się rozwijać prawdziwej wolności. Austria nie była nigdy państwem niemieckim, niechaj więc Niemcy nie próbują jej dziś tego charakteru gwałtem nadawać. Mowa wzywa rząd, iżby tem szerszej wobec narodów sobie postępował.

Z dłuższą opokęciową mową wystąpił Liebach, obwiniając rząd, że nie nie zrobił dla włościan, mimo przyrzeczeń w mowie tronowej. Większość nie ma żadnego programu, wszystkie dzieje się przypadkowo, tylko konserwatyści niemieccy mają program, pragnąc skuszenie utrzymać chrześcijańskiego ducha w szkole. Jestto sprawa największej doniosłości.

Na tem przerwano debatę do dzisiejszego posiedzenia.

## Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 28 lutego.

Ogólne XXVI zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zgaśli dziś o godzinie 10<sup>1/2</sup> przed południem w obecności około 60 delegatów prezes rady nadzorczej p. Oktaw Pietrski, który podniósł, jak wielkie cios dotknął rodzinę monarszą i postawił wniosek wyrażenia na ręce namiestnika hr. Badienego kondoleńcy. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło ten wniosek, poczem przystąpiło do głosowania kartkami na przewodniczącego zebrania i jego zastępcę.

Wybrani zostali przewodniczącym p. August Gorajski, a jego zastępcą hr. Stanisław Badien. P. Gorajski dziękuje za wybór. Daje wyraz żalu po śmierci śp. Hallera Heurky, dyrektora Towarz. kred. ziemskiego. Przez powstanie uczelni zgromadzenia pamięć zmarłego.

Komisarzem rządowym jest rada Stanowski. P. Oktaw Pietrski referuje następnie sprawozdanie wyborów delegatów i zastępców na dalsze sześciolate. Rada nadzorcza wnosi, aby wybór delegatów w 33 okręgach znać za ważny. Przyjęto bez dyskusji. W 23 dalszych okręgach zaś wybór delegatów formalnie — nie wpływający one jednak na rezultat głosowania. Rada nadzorcza wnosi, wybory w tych 33 okręgach znać za ważne. Przyjęto bez dyskusji. W Lwowie, Rawie, Rzeszowie były także niemożliwe, które uniemożliwiły radzie nadzorczej trzymanie wyborów. — Przewiódni wybór nie wniesiono protestów. Rada nadzorcza wnosi znać te wybory za ważne, poleca jednak dyrekcji, aby przy następnym wyborach zwrócić uwagę na § 9. ord.

i oczywiście, że buntem była tylko opór stawiany prawowitej władzy. Opór władzy prawodawczej, sejm, wobec wymaganej wykonawczej, to jest rządu, może być rzeczą słuszną, albo też rzeczą godną nabołowania; nigdy nie jest występkiem, ani buntem, jest zawsze tylko wykonaniem prawa; i nawet demonstracje uliczne w Budzynie nie są jeszcze buntem, choć wyjdą się nam zdaleka rzecz dość nieroztropna, i w tej właśnie chwili bardzo nieprzejętna. Iloż jest zakochany, i wie, że nowa ustawa wojskowa opóźni jego ożenienie się; zdawałoby się, że nieznając zresztą niebezpieczeństwa, które nam grozi i politycznej konieczności ciężkich nawet ustaw, powinien się tem cieszyć, że jakiś sejm, który to uczynić może, stawia opór ustawie dla niego tak przykrej. Ale głos całego ludu na Rusi przemawia z ust jego, kiedy ze zgorzeleniem buntem przeżywa opór stawiany przez sejm rządowi.

Trudno bardzo jest do gruntu poznać wyobrażenia naszego ludu, bo była w mowie swojej nieśmiały i estrowy; a najtrudniej może poznać te wyobrażenia dla tego, ponieważ nie tworzą świadomego systemu w głowie chłopiejskiej. Podstawą ich jest pokorna religijność, *fides implicita*, wcale nieuszcza dogmatyzmu, choć zwykle obnażająco na nieżle z głównymi dogmatami kościoła. Zasada główna życia, to że trzeba unikać grzechu. Coś takiego stało się z nami oświeconymi, że się wyrażnie wstydzimy mówić, że czegoś nierobimy dla tego, że to grzech. To słowo była przeciwnie zawsze na ustach chłopów, ilekroć tłumaczyli dla czegoś co robi, i w tem podobno chłop od nas wyżej stoi.

Bóg Wszechmocny stworzył, zdaniem chłopów naszego, każdego człowieka w religii, od której jemu odpowiadają nie wolno, a grzechem to, jeśli się go sprzeciwia przypisom religii, w której się narodził, i jeśli nie wierzy w jej dogmata. Oprócz tego winien każdy człowiek trzymać się stanu swojego i obowiązywać swojej wsi, i ludzi swojego stanu i swojego obrządku w tej wsi. Pański obowiązek do pań, chłopski dla chłopów, żydowski dla żydów. Niejedno przekonanie przeciw lokalnemu obowiązkowi albo zabobonom była grzechem, i nie wiem czy wypadkiem w Jezupolu nie jest grzechem, kiedy parobek obrządku greckiego w ka-

dynacji wyborczej. Przyjęto bez dyskusji wniosek z rządu. Co do Brzeska było 5 głosów nieważnych — pomimo to wnosił rada nadzorcza znać wybór hr. Jana Stadnickiego za ważny, bo miał absolutną większość. Co do zastępcy p. Marassego Adama, ponieważ nie miał on większości głosów — rada nadzorcza wnosi, aby wybrano tego nie uznano. Przyjęto. Co do Zaleszczyk wniesiono protest przeciw wyborowi ks. Kaliksta Ponińskiego, cofnięto go jednak — rada nadzorcza wnosi znać za ważny wybór ks. Ponińskiego Kaliksta i p. Mieczysława Skulskiego. Przyjęto rezolucję, aby przy następnym wyborach zwrócono uwagę na § 9. ord. wyb.

Co do wyborów w Jasie wniesiono 3 protesty przeciw wyborowi pp. Działoty Ludwika i Przyłęckiego Apolinarego. Rada nadzorcza wnosi wybory te znać za ważne, ponieważ protesty są nieuzasadnione. Przyjęto. Co do wyborów w okręgu Myślenice-Nowy-targ wniesiono także protest przeciw wyborowi pp. Bzowskiego Bogusława i Głosera Jędrzeja. Rada nadzorcza wnosi uszanowanie tych wyborów za ważne. Przyjęto, a następnie przyjęto protokół z XXV zgromadzenia.

Co do sprawozdania dyrekcji z czynności za r. 1888 zabrał głos hr. Russocki i przytoczył niektóre ważniejsze sprawy. (Sprawozdanie dyrekcji podaliśmy w ubiegłym tygodniu).

Hr. Russocki powiada, że nie tylko komisja rewizyjna wyraziła się pochlebnie o działalności dyrekcji — lecz także i publiczność — dowodem tego, że efekta, emitowane przez tow. kred. ziemskie coraz więcej stają się ulubionymi. Z końcem r. z. udał się Hr. Russocki do Wiednia, tam się porozumiewał z domami bankowymi w sprawie rękowań o dalszą konwersję. Rękowań z tow. kred. ziemskim i z Ländlerbankiem, który ofiarował lepsze warunki, aniżeli austr. tow. kred. ziemskie. Pełnomocnik Ländlerbanku przybył do Lwowa i zawarło z nim układ wiadomy. Hrabia Russocki starał się także wyprowadzić listy tow. kred. ziemskiego za granicę, lecz nie udało mu się to, gdyż tylko państwowe listy mogą to uzyskać.

Hr. Russocki twierdził, że listy zastawne tow. kred. ziemskiego mają wartość nadzwyczajną — wszyscy pragną posiadać te listy. Pojawili się wprawdzie w tych dniach artykuły w *Czasie* — który jednak podług hr. Russockiego nie zasługują na uwagę pp. delegatów.

Delegat p. Pruszyński Zygmunta zapytuje, czy sądy po konwersji (na 4<sup>1/2</sup>%) przestają kupować listy zastawne dla populi, a dalej, czy na wypadek, gdyby przy konwersji nastąpiła suspensja Tow. kred. ziemskie nie zaprzestająby pożyczek.

Hr. Russocki odpowiada, że trudno wiedzieć, wiele sądy kupują listów zastawnych. — jest jednak fakt, że za 830 000 zł. zostało w ostatnim roku listów zastawnych zawinkulowanych, razem jest teraz 13 milionów zawinkulowanych. Dalej oświadcza hr. Russocki, że co do promes, wydanych przez suspensję, bank dla krajów koronnych ma obowiązek wypłacić takowe.

P. Działowski Onyszkiewicz zaznacza, że plan umorzenia Tow. kred. ziem. jest wadliwy; skoro bowiem Bank krajowy może umorzyć w 51 latach, a Kasa oszczędności w 50 latach, dlaczego Tow. kred. ziem. umorza dopiero w 52<sup>1/2</sup> latach. Działowski w Kasie oszczędności płaci mniej o 57 zł. 65 ct, a w Banku kraj. mniej o 81 zł. 82 ct, na 1000 zł. aniżeli w Tow. kr. z. Mowa wyraża więc życzenie, aby dyrekcja rozpatrzyła plany umorzenia banku kraj. i Kasy oszczędności i następnie zarządziła w swoich planach sprostowania.

P. Działowski jednak, że rzecz ta nie da się załatwić na poczekaniu, wnosi p. Onyszkiewicz odesłanie swego wniosku do komisji rewizyjnej celem zdania sprawy. Hr. Męcinski. Rzeczka całkiem nową prowadził polemikę z artykułami dziennikarskimi, skoro jednak się stało i przez mówił o tem, muszę i ja o tem coś powiedzieć. Hr. Męcinski zaja następnie mylnie wywody, umieszczone w artykule *Czasu*, twierdząc, że pożyczki w Tow. kred. ziemskim są droższe, aniżeli w wiedeńskim Tow. kred. ziemskim, co starano się tem udowodnić, że więcej pożyczek zaciągnięto w tamtym zakładzie aniżeli w Tow. kred. ziemskim. Dowodzi to czego innego — a mianowicie, że hipoteki są znacznie obniżone. Towarzystwo kred. ziemskie daje pożyczki do połowy wartości hipoteki, a wiedeński Zakład kredytowy ziemski do wysokości 2/3 części, udając się więc o pożyczki do tego ostatniego, bo ich dobra są za wiele obciążone.

W dalszym ciągu przemówienia omawia p. Męcinski wniosek p. Onyszkiewicza i sprzeciwia

pełną włość kwiatki na wzór łacinek, zamiast swoich własnych obrządkowych pawich piór. Obrządków i obyczajów należy się także przestrzegać dzisiejsi chłopcy przykazania B. tego, z pewnością dyspensami co do siódmego, i z tem, że szło to być głównie ludzi żonatych i mężatek, obowiązuje obie płcie zarówno, stanowczo, ale dopiero po ślubie.

Otóż przykazaniem Bożem i przepisem kościelnym i obyczajem chłopiejskiego stanu, to że należy się czcić każdą władzę i każdą zwierzętność, Cesarz najwyższy przez Boga ustanowioną władzą, i należy się tego Cesarza słuchać biernie. Papież na widnokręgu chłopim wcale dotąd nie widnieje, i bodaj czy nieświadomo cesaropokipim nie tkwi w głębi serca każdego z naszych chłopów na Rusi. Przed przeciw rozkazowi tego cesarza, pod którego panowaniem Pan Bóg człowieka stworzył, jest nie tylko niedorzecznością i głupstwem, jest także wielkim grzechem. Skoro cesarz sejm woli, niechaj nam sejm prawo mówić jak się ich będzie radził, ale jeśli się opra wyraża jego woli, będzie to bunt i grzech. A chłop nie rozumie subtelnej konstytucyjnej różnicy między wolą rządu i wolą króla, i okrzyk budziński: „Niech żyje król przez z Tiszą!“ wydałby mu się chyba niedorzecznością.

Rząd może być często niegodziwym, urzędnicy mogą chłopa zdziwić i krzywdzić, ustawy mogą być ciężkie i niepożądane; trudno chłopowi niejednemu nie narzekać, i gdyby się jego spytało, czyby nie należało w rządzie zmienić, potrzebny wiele mówić, i powiedziałby i niejedną rzecz rozsądną, obok niejednej niemożliwej. Ale radzić nam, co by się dało zmienić w rządzie, to co za pogadanka, a pamiętać należy, że ten rząd to rząd cesarski, i że się chłop uki o to nie pyta, co się ma dziać, że chłop otrzymuje tylko od rządu rozkazy i że powinien się słuchać.

Ponieważ cesarz stoią panowie i księża, zawsze jeszcze chłopcy przełożeni. Księża należy się szanować i słuchać we wszystkich sprawach, które się tyca cerkwi lub kościoła; pana należy się także pokornie uszanować, ale słuchać tylko o tyle, o ile kto wstąpił w jego służbę. Panem nazywa się każdy prawie surdutowiec i od każdego pana winien chłop znać pokornie rozmaite

się badaniu planów amortyz., gdyż znane one są zanao dobrze, tylko w takim razie można by pożyczki amortyzować w krótszym okresie czasu, gdyby zaraz już drugą ratę fruktyfikowano.

P. Działowski podnosi narzekanie na to, że za zwłokę liczy Tow. kred. ziemskie często 7 proc., z wnoskiem p. Onyszkiewicza po części się zgadza.

P. Pruszyński zauważył, że wniosek p. Onyszkiewicza co do zmiany planu amortyzacyjnego był już raz stawiany i wówczas przeszło się nad tem do porządku dziennego po sprawozdaniu komisji.

Hr. Stanisław Badien mówi o sprawie poruszony przez p. Działowskiego. Gdyby Tow. kred. ziemskie miało tak znaczny fundusz rezerwowy, że dochołb pokrywałby koszty administracji, to można o tem myśleć. Tak jednak nie jest. Koszta administracji pokrywa się po większej części z dochodów zwłoki — musiano więc do funduszu rezerwowego mniejszą kwotę dawać. Byłoby to z niekorzyścią ogółu członków, a tylko z korzyścią tych członków, którzy rat regularnie nie płacą. Są 2 kategorie takich członków, a mianowicie są tacy, którzy z powodu kłes elementarnych płacić nie mogą i tacy, którzy w nieplaceniu należałym rat szukają taniego kredytu. Czyż można radzić, aby takim członkom często zamownym udzielać kredytu taniego ze szkoda innym. Tego bym nie doradzał.

Sadzę, że jeżeli istotnie mogą być wypadki zupełnej wyjątkowej natury, kiedy się rozwiązanie stosunek z dłużnikiem albo też reguluje interesy zawiązy — w tych wypadkach może dyrekcja słusznie dozwalać opusty. Po za temi wyjątkowymi wypadkami kwestja stopy procentowej powinna być jasno przez dyrekcję postawiona. Wyjątki powinny być ściśle określone, bez względu na osobę, która je płaci. Kasjer, który raty odbiera, powinien mieć głos stanowczy, równość dla wszystkich być powinna.

Hr. Russocki. Likwidator pobiera 6 i 7<sup>1/2</sup> a tylko w wyjątkowych wypadkach udaje się do prezesa. Bywały wypadki, kiedyśmy zupełnie odpisywali, gdy właściciel został wywłaszczony, a nieraz zniżaliśmy stopę procentową dla uregulowania stosunków; utylitarności nakazywała to. Nasz fundusz rezerwowy jest szczerpły w stosunku do udzielonych pożyczek, powiększenie jego może tylko w ten sposób powstać.

W pobratymczym kraju pobierają nawet kary, my tego nie robimy. Są kapitaliści którzy nie spieszą się z zaplaceniem rat, bo wolą wyższy pobierać procent, a niższy płacić.

P. Ujejski przemawia w tym samym duchu.

P. Działowski wnosi, aby procenta zwłoki wynosiły tylko 5 i 6<sup>1/2</sup>%. Dalej wnosi zmianę statutu, a mianowicie § 28 w tym duchu, aby już wówczas, gdy przynajmniej 1/4 część pożyczonego kapitału (a nie jak dotychczas 1/4, część) spłaconą będzie, dłużnik miał prawo żądać, aby plan umorzenia długu tym sposobem rozdągnięty był, aby reszta dłużnego kapitału przez 100 dzielna, podzielona była na tyle lat, ile wyznaczonych były pierwotkowo na spłacenie całego kapitału. P. Działowski wnosi, aby ten wniosek odesłano do komisji rewizyjnej.

P. Abrahamowicz wnosi, aby wyraźnie polecił dyrekcji, iżby bez różnicy miała być ta sama stopa procentowa pobierana od wszystkich restandarjuszów, a jedynym wyjątkiem ma być rozwiązanie stosunku z dłużnikiem. Co do przewijki zwłoki, to nie można uinormować stałej stopy ze względu na zmienny kurs. Staraniem dyrekcji powinno być, aby największe ulgi udzielać pozostały.

P. Paszkowski zwraca uwagę dyrekcji na to, że wedle praktyki sadu kraj. wyższego w Krakowie, uzasadnionej w przepisach § 3. ustawy z d. 10. czerwca 1887, zbytecznem jest wyziewanie prawomocności uchwały zatwierdzającej protokół, opisanie przynależności przed rozpisanie licytacji dóbr. Przy zastosowaniu tej praktyki przyspieszy się znacznie tok egzekucji, której szybkość, je eli już niekiedy jej nie można, leży w interesie zarówno Towarzystwa jak dłużnika.

Byłoby więc pożądanem, aby dyrekcja postarała się o zmianę w powyższym kierunku.

Pp. Jabłonowski i Lekczyński przemawiali jeszcze w kwestji przewijki zwłoki, poczem wiceprezes p. Dembowskiego podnosi, że nie można wykłucać od dobrodziejstwa uwzględniania przez dyrekcję tych, którzy dotknęli zostali kłeski elementarnej. Dyrekcja zawsze powołuje się na równomierność.

P. Włodzimierz Gniewosz przemawia za równomiernością i za tem, aby w wyjątkowych wypadkach kłes nie dyrekcja, lecz walne zgromadzenie decydowało. Dyrekcja zawsze tylko podług statutu postępować powinna.

Hr. Stanisław Badien i powiada, że powinno się ostrożnie traktować pojacie kłeski elementarnej, gdyż można nieraz ocozonie powoływać się na kłeski. Odradza wreszcie wszelkiego zwłoka stopy procentowej od zaległości.

Hr. Stadnicki Jan zwrócił uwagę na to, że s-rawa ta powinna być traktowana jako samostywny wniosek. W sprawie tej formalnie przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem s-rawa została dyrekcji przyjęto do wiadomości, a hr. Stanisław Badien zdał następnie sprawę o imieniu komisji rewizyjnej, wybranej przez XXV. Walne zgromadzenie dla zbadania czynności dyrekcji za rok 1888 i sprawozdania zamknąć rachunkowych dyrekcji od 1. stycznia do końca grudnia 1888.

Komisja rewizyjna zebrała i ukonstytuowała się 21 lutego br. w obecności sześciu członków, wybierając przewodniczącym del. Męcinskiego a sekretarzem del. Żurawskiego.

W sprawozdaniu z czynności za r. 1888 podaje dyrekcja do wiadomości zgromadzenia delegatów układ zawarty już w br. z Bankiem dla krajów koronnych w sprawie konwersji 5% pożyczek na 4<sup>1/2</sup> i 4% pożyczki. Przez zawarcie tego układu dyrekcja spełnia polecenie ostatniego ogólnego zgromadzenia a tem samem umożliwia dalszą konwersję dla tych członków Towarzystwa, którzy ją przeprowadzić zechcą. Układ z Bankiem dla krajów koronnych zawarty przez dyrekcję, jakkolwiek zapewnia kurs listów nieco mniej korzystny od kursu w pierwszym układzie konwersyjnym ustanowionego, to jednak niewątpliwie umożliwia konwersję pod korzystniejszymi warunkami od tej, którąby strony same lub za pośrednictwem Towarzystwa kredytowego działające nawet wobec dzisiejszych pomyślnych warunków targu pieniężnego przeprowadzić mogły głównie z tego powodu, że tylko przez zawarcie układu odraczając termin wypłaty gotówki za sprzedane listy z 4<sup>1/2</sup> 0/0 pożyczek konwersyjnych aż do terminu płatności wylosowanych listów 5% odnozą korzyść członkowie konwertujący pożyczki 5% równającą się wartości półrocznego kuponu od listów 4<sup>1/2</sup> 0/0, który to kupon każdy przeprowadzający konwersję sam w gotówce zapłacić musi. Nawet przy dalszym nader pomyślnym kursie 4<sup>1/2</sup> 0/0 l. z. strona konwertująca sama musiałaby przy konwersji pożyczek 5% na 4<sup>1/2</sup> 0/0, dopłacić 5 zł. za 100 zł., na podstawie zaś układu zawartego z Bankiem dla krajów koronnych dopłaca strona tylko 4 zł. za 100 zł., a nie ponosi ryzyka na kursie. Komisja uważała za swój obowiązek okoliczności te z naciskiem stwierdzić wobec podnoszonych tu i ówdzie uwag, iż układ zawarty na podstawie kursu niższego niż kurs notowany, w danej chwili jest już tem samem dla stron konwertujących niekorzystny.

Ujemną stroną układu jest kurs listów 4<sup>1/2</sup> 0/0 96 zł. 25 ct. dla pożyczek nowych, niekonwersyjnych. Zobowiązanie to przez dyrekcję przyjęte mogłoby niewątpliwie w razie znacznej wyższy kursów listów 4<sup>1/2</sup> 0/0 tak towarzystwa naszego, jak i innych instytucji hipotecznych powstrzymać udzielanie nowych pożyczek 4<sup>1/2</sup> 0/0.

Komisja rewizyjna jednak podzieliła w zupełności zapatrywanie dyrekcji, iż na razie głównym obowiązkiem dyrekcji było umożliwienie konwersji 5% listów, wobec którego to obowiązku względ na nowe pożyczki ustąpić musiał, a to tem bardziej, że jak sprawozdanie za r. 1888 i obecny stan rzeczy wskazuje, ilość podań o pożyczki nowe zmniejszyła się bardzo znacznie. Przypuszczając zresztą logicznie należy, iż w razie gdyby przyjęty w układzie z Bankiem kurs istniejący uniemożliwił udzielanie nowych pożyczek, w takim razie układ będzie musiał nleż zmienić, gdyż stagnacja w emisji listów 4<sup>1/2</sup> 0/0 byłaby przeciwną interesowi obu stron, które umowę zawarły. Nakoniec komisja sądzi, iż ważnym argumentem dla dyrekcji do niezwłocznej z zawarciem umowy powinna była być i ta okoliczność, iż z końcem bieżącego roku, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nastąpi emisja 60,000,000 obligów propinacyjnych 4%.

W tej chwili jest pierwszorzędnym obowiązkiem dyrekcji dołożyć wszelkich starań, by jak największą ilość członków Towarzystwa i w jak najkrótszym czasie pożyczki 5% skonwertowała, gdyż wobec teraźniejszego stanu targu pieniężnego nie wobec najmniejszej wątpliwości, iż Bank dla krajów koronnych przyjmie każdą ilość listów 4<sup>1/2</sup> 0/0, a w każdym razie znacznie większą od sumy 11,000,000, do przyjęcia której w ciągu roku 1889 na podstawie układu jest obowiązany. Jak długo ten stan rzeczy potrwa, tego nikt przewidzieć nie zdoła, a przebieg pierwszej konwersji zawiera pouczającą, a przebieg wskazówkę. Przez zawarcie układu obowiązek dyrekcji ułatwienia członkom Towarzystwa konwersji nie skończył się, lecz dopiero zaczął. Udzielając członkom w właściwy sposób informacji, ułatwiając im często żmudne a drobne formalności, a przede wszystkim szybko załatwiają wszelkie podania z koar ręką w związku stojące, może dyrekcja przyczynić się znakomicie do natwienia konwersji, a komisja rewizyjna zwraca uwagę dyrekcji z całym naciskiem na ten obowiązek, którego spełnienie od niej członkowie Towarzystwa z ufnością oczekują.

Komisja rewizyjna wnosi: 1. Bilans przez dyrekcję za r. 1888 przedłożony zatwierdza się. 2. Za administrację majątkiem Towarzystwa w czasie od 1. stycznia do końca grudnia 1888 r. udziela się dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego absolutorjum. 3. Za odpowiedzialność administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża zgromadzenie dyrekcji uznanie. 4. Do funduszu rezerwowego przetrzeźnia się 49,873 zł. 93<sup>1/2</sup> ct. 5. Na remunerację urzędników i wsparcie dla urzędników i służby Towarzystwa kredytowego ziemskiego przetrzeźnia się dyrekcji fundusz dyspozycyjny na r. 1889 w kwocie 3000 zł. 6. Zatwierdza się wniosek dyrekcji co do przetrzeźnienia kwoty 5,000 zł. z dochodów r. 1888 do „funduszu możliwych strat“ i poleca się dyrekcji, by zysków r. 1889 do „funduszu możliwych strat“ w rachunku strata kwotę 5,000 przetrzeźniała. W wykonaniu 10. i 12. uchwały ogólnego zgromadzenia z roku zeszłego, która sprawozdanie dyrekcji co do systemizowania 13 posad stałych urzędników i wniosków delegata Marassego komisji rewizyjnej przekazane zostały, przekłada komisja oddzielne sprawozdanie.

Po odczytaniu tego sprawozdania p. Pruszyński wnosi odroczenie rozpraw nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej i to w tym celu aby można zastanowić się nad tem sprawozdaniem rozdanem dopiero przed chwilą.

Przyjęto i odroczone posiedzenie do jutra do godziny 10. rano.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 28. lutego.

\* **Mianowania.** Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował kancelistów sądów kolegiowych: Alojzego Szenkirzyka, kancelistę sądu powiatowego w Tłustem i sądu obwodowego w Przemyślu, Konstantego Szurkowskiego kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Krakowie dla sądu obwodowego w Tarnopolu i Kuzela Z-rebeckiego asystenta poczt i telegrafów w Stanisławowie dla sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zaś zamianował kancelistów sądów powiatowych: Stanisława Antoniego Bergera rachunkowego podoficera 10 pułku dragonów dla Tłustego, Marjana Groszka rachunkowego podoficera 10 pułku dragonów dla Trembowli, Władysława Chomiaka wachmistra 7 pułku ułanów dla Uhnowa, Piotra Kozaka rachunkowego podoficera 10 pułku piechoty dla Nowogrodu, Antoniego Mezerze sierzanta 89 pułku piechoty dla Buska i Jana Sobolewskiego systemizowanego dyktarza tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie dla Komara, tudzież zamianował kancelistami sądów powiatowych dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Filipa Piechuchę kancelistę sądu powiatowego w Busku dla Buska, Marjana Andrzejewskiego kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Żmigrodzie dla Obertyna i systemizowanych dyktarzów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, Kazimierza Cwernarskiego dla Krakowa, Franciszka Facyńskiego dla Lutowsk tudzież Władysława Grzywaskiego dla Baligród.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała kancelistę skarbowego, Gustawa Clementza oficjałem kancelaryjnym, a adjuńta podatkowego Jana Demianowskiego i geometrę ewidencyjnego Antoniego Siniwskiego kancelistami przy kierujących władzach skarbowych.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała ukwalifikowanego podoficera Jana Palmiego asystentem ołowym.

\* **Arcekskiazę Albrecht** udał się na dwumiesięczny pobyt do Arno w Tyrolu. Arcekskiazę Ludwik Wiktor wyjechał do Paryża, a stamtąd uda się do Pau.

\* **Sp. August Zamorski**, brat księżnej Leonowej Sapieżyńskiej, był najstarszym z żyjących obecnie członków zasłużonego rodu. Zmarł przed kilku dniami w Bachorze, majątku córki swojej Elżbiety hr. Krasickiej. Pogrzeb odbywa się dziś. Katastrofę spowodował wypadek: zmarły, podążający się, uderzył nogą o jakiś sprzęt domowy. Na razie nie było w tem nic groźnego. Lekarze zalecili okłady z zimnej wody. Po trzech tygodniach wszelako dawna, z polabity wyłuszczenia rana na nodze poczęła się jęzżyć; nastąpiło sakażenie krwi i chorey musiał się poddać operacji, która spowodowała śmierć. Sp. August hr. Zamorski narodził się d. 8 listopada 1811 roku w Warszawie w „Pałacu błękitnym“ a ojca Stanisława i matki Zofii z księżki Czartoryskich. W młodościem wieku, bo mając lat 20, pospieszył w r. 1831 do obozu — bez wiedzy rodziców. Matka stracona pospieszyła za nim, a nie można się jej dziwić — bo pocięła jej starszych synów walozio już wówczas w szeregach narodowych. Nie zdołała go jednak nakłonić do powrotu do domu, i młodzieńiec walozioł dzielnie, pokąd go pod Ostrołęką nie powaliła kula moskiewska, rania go ciężko. Młody oficer dugo musiał się leczyć w Krakowie. Po powrocie do Warszawy, wkrótce poślubił Elżbietę hrabiankę Tyzenhauzównę, zmarłą dnia 26. lutego 1873 r. Sp. hr. August prowadził życie iście patriarchalne. Był wesołym mężem, ojcem i panem. Służący i oficjałsi od młodych lat do późnej starości mieli zapewniony przezeń kawałek chleba. Choć przyjął, tego już nie zwykł był oddać, a jeśli ów stracił siły do pracy i sąsied, hrabia do śmierci opiekował się i nim i wdową i dziećmi, emeryturę im płacał. To też pozostała liczna drużyna tych emerytów zgromadziła się w okolicy chlebowej szerzej opłakują. Niezawisłe od tego zmarły wspierał niejedną zupełnie obcą mu rodzinę, a zakłady dobroczynne nie miały na jego zawiązanie, choć w tem rozgłosu nie szukał. Zdrow i wesoły zawsze, żył lat 78. Pozostawił dwóch synów Augusta Adama, ożenionego z Różą hr. Zamorską (córka hr. Stanisława) i Tomasza Marjana, ożenionego z Ludmiłą hr. Zamorską (córka Eugeniusza z linii węgierskiej), oraz trzy córki: Elżbietę, zamężną za hr. Ignacym Krasickim, Katarzynę zamężną za Pawłem Popielem, b. profesorem b. szkoły głównej i Annę niezamężną. Zmarły posiadał obecnie dobra Włodawskie z przyległościami w gub. siedleckiej i grodzieńskiej, piękną w nich rezydencję we wsi Rólanice z pałacem zbudowanym przez oara Piotra Wilekiego. Po żonie, dobra Tyzenhauzowskie (Lwie) w gub. wileńskiej; oprócz tego był właścicielem pięciu kamienic w Warszawie. Była to znaczna i czysta duższa. Zwłoki śp. hr. Augusta przeniesione zostaną do Włodawy, gdzie złożone będą w grobie rodzinną o bok zwłok żony.

\* **Następca adjutanta generalnego Popp** ma zostać generał Huld, naczelnik biura przyjdajł go w ministerstwie wojny.

\* **Ślub** panny Emilii Chrzanowskiej, córki i Henryka i Marii z Kucińskich Chrzanowskich, wsiścieli dóbr w Królestwie Polskim, z p. Zygmunt Zmubrzyckim, właścicielem dóbr Goszcza, odł się w dniu 23. bm. Ślub ten dawał w kościele w Smardzonie ks. proboszcz Podbielski, a biskup d. eceji kieleckiej ks. Kulicki nadesłał nowożeńcom błogosławieństwo. Piękna panna młoda jest synowicą p. Leona Chrzanowskiego.

\* **Ślub** prof. szkoły Dubalskiej i autora wiel prac z zakresu agronomii i przyrodoznictwa, p. M. A. Barty z panną Heleną Klimke, odbędzie się w sobót d. 2. marca o godz. 6. wieczorem w kościele św. Marcina.

\* **Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.** Skrutynium głosowania odbyło się dnia 28. stycznia na 100 członków Rady miejskiej, będzie stanowcze skończono dopiero w sobotę 2. marca.

\* **Mistrza Jana Matejki** dzieło „Joanna d'Arc Dzieńca Orléansu“ wystawione jest w sali Narodowego Domu. Cena wstępu w dniu powszednie 20 ct., w niedzielę i święta po 10 ct.

\* **Jubilusz.** Z Wiednia donoszą pod d. wczorajszą: Dziś o godz. 1. w południe urzędnicy ministerstwa handlu składali życzenia jeneralnemu dyktatorowi poczt i telegrafów, szefowi sekcji, baronowi Dewes, z okazji ukończenia 40-letniej służby. Z nadstępnym ze wszystkich prowincji adresów największe wrażenie wywołał adres galicyjskiej dyrekcji poczt. Br. Dewes ma strzymać tytuł ekscelencji.

\* **Zmarł** we Lwowie: Marja Skrypców w 82 r. życia i Wiktor Grzełucha majster szewski i właśc. realn. w 49 r. życia.

W Tarnopolu zmarł 22. b. m. Leon Kruszyński em. sądzia powiatowy w 73 r. życia.

W Warszawie zmarła Kaziemiera z Młockich Młocka właśc. ziemska w 65 r. życia.

Paulina Glińska, żona restauratora zmarła dziś w 40 r. życia. Pogrzeb w sobotę.







Już wyszedł z druku  
**Główny cennik nasion i roślin**  
na rok 1889

158 z głównego składu  
**I. STACHIEWICZA**

we Lwowie, plac Marjański 1. 11.  
w którym poleca całkiem świeżego zbioru nasiona  
**JARZYN, KWIATÓW, BURAKÓW i TRAW**  
**PASTEWNYCH, KONICZYN, LUCERNĘ**  
oryginalną francuską, **NASIONA LASOWE**  
oraz  
**DRZEWA OWOCOWE**  
KRZEWY do ozdoby parków, SZPARAGI itp.

Główny cennik nasion na r. 1889 wysła się na żądanie fran.

Ja Anna Csillag



70 posiadam  
olbrzymie  
**Lorelej włosy**  
długości 185 cent.

a to w skutek używania  
przez 14 miesięcy pomady  
własnego wynalazku, która  
jest jedynym środkiem prze-  
ciwko wypadaniu włosów,  
niemniej do zwiększenia po-  
rostu i wzmożenia zarów-  
no na głowie jak brodzie.  
Już przy krótkim używa-  
niu włosy nabierają połysku  
i pełności i nie siwieją aż  
do barzo późnego wieku.  
Cena tygodnia złr. 1 i zlr.  
2. Rozsetka co dzień za go-  
tówkę lub zaliczką.

**Csillag & Comp.**  
Budapeszt Königsasse 52.

SKŁAD GŁÓWNY  
u pana

**Leopolda Fausta**  
Perfumerie-Universelle  
Lwów, Sykstuska.

## Magazyn

Towarów bławatnych i Płócien  
**Stachiewicza i Abrysowskiego**

we Lwowie, rynek 1. 32.

otrzymał już na sezon wiosenny  
najmodniejsze materje wełniane

156 we wszystkich możliwych gatunkach.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku  
**FRYDERYKA SCHUBUTHA**  
we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zastugi, z istniejących  
dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

**masę do zapuszczania podłogi**

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnoniebieska,  
Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo fałszywych  
nasładowstw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niż-  
szej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed za-  
kupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco. 209

## OBWIESZCZENIE.

Wiosenny Jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 10. Marca 1889. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy  
jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod  
Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdują się omieszczone w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, w stajni  
urządzonej przez jej dzierżawcę pana Ignacego Zangena, tudzież w stajniach pry-  
watnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 12. marca 1889. (Wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie wło-  
ściańskie na placu na Groblach.

Wyjaśnieniami będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który rów-  
nież będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał korespondencje.

Kraków dnia 10. Lutego 1889 r.

Prezydent miasta:  
**Dr. Ślachetowski.**

**IAN IHNATOWICZ**  
poleca

wypróbowane i niezawodne środki  
kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zastugi i 2 dyplomami uznania.

Woda ateńska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, ożywia,  
utrzuwa barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost  
włosów. Już po użyciu jednej  
flaszki można spostrzedz skutki. — Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja mietowa do płukania ust, oprócz przy-  
rzedzającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła  
i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia ze-  
białości, usuwa kamień i kwasy, które sprawdzają ból i próchnienie zębów  
Pudełko 30 i 60 ct.

**ORIENTALINA (pudr płynny)**

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża skórę i konserwuje.  
Cena 1 złr., szklanka 10 ct.

**Białe i piękne ręce!!**

otrzymuje się po kilkunastu dniach natarciu

**KREMEM ROŚLINNYM**

szkło 80 centów

31

**GRYSIK toaletowy do mycia rąk**

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

**Proszek do czyszczenia paznokci**

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku.  
Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Koper-  
nika 1. 3, i ulica Halicka róg Wąłowej. W KRAKOWIE Sukiennice  
1. 20. W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2, oraz we wszystkich  
pierzwszorzędnych sklepach i aptekach.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,  
i w wszystkich aptekach, fryzjerów  
i magazynach perfum.  
**VELOUTINE**  
Puder  
ryżowy specjalnie  
przygotowany z BIAŁUTEM  
Przez Chm. FAY, Fabrykanta Perfum  
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

## Pomarańcze

25 do 30 złotych messaskich zł. 1-60  
15 „ 20 olbrzymich jawajskich „ 1-70  
30 „ 40 wybranych czerwonych „ 1-80  
40 „ 60 woniowych mendijskich „ 2-20  
40 „ 50 wybranych cytryn „ 1-60  
w koszu 5-elektrowym rozseta za zaliczką  
pocztą franko bez jakiegokolwiek innych  
wydatków ze strony odbierającego

64 **R. Maiti, Tryjest.**

## Pomocnik handlowy

lat 27 liczący, kat. wyż., w kore-  
spondencji niemieckiej i mówię do-  
brze biegle, poszukuje miejsca pod-  
krośniami warunkami w handlu ko-  
szennym, mieszanym lub żelaznym.  
Łaskawe zliczenia uprasza pod adre-  
sem: **Józef Brosz, firma Wielm**  
**Paulowskiego w Tarnowie.**

**Dobra ziemskie**

pod Krakowem 1000 przeszło morgów, pałac,  
inventarze żywe i martwe kompletne, 25 mian  
od stacji, są do zamiany na inny majątek w kraju

**Poszukuje się**

za gotówkę większych dóbr, szczegółowy opis na-  
desłać: Chrzanów Dr. Keppler adwokat.

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH 1866

**OLGI KOLBUSZEWSKIEJ**

przy ulicy Skarbowski 1. 18. we Lwowie

przyjmuje wszelkie w zakres krawieczyny wchodzące zamówienia  
po jak najprzystępniejszych cenach oraz nauka kroju francuskiego.

Nowo założony

**HANDEL PAPIERU i PRZYBORÓW SZKOLNYCH**

**Antoniogo Gawłowskiego**

we Lwowie

ulica Batorego Nr. 8.

poleca:

Papiery: listowe, nutowe, rysunkowe i t. p., Pióra i rączki  
z fabryki Kuhna, Kałamarze, Zeszyty wszelkiego rodzaju,  
Ołówki, Atrament, Rysiki, Tabliczki, Notatki, Lak,  
Kowerty i papier listowy w kaszkach, oraz wszelkie przy-  
bory kancelaryjne i szkolne.

**TUTKI CYGARETOWE z własnej fabryki.**

N. B. Dla tych szan. P. T. odbiorców, którzy mają sprawunki we  
Lwowie, chcieliby zaoszczędzić koszt podróży, chętnie pośre-  
dniczą w dostawie wszelkich żądanych towarów, nie licząc so-  
bie za to żadnej należności.

Adres pocztowy: Antoni Gawłowski, Lwów ulica Batorego Nr. 8.

**MME MARIE**

**Na Karnawał!**

**Dla praktycznych i oszczędnych Pań**  
**BALOWE,**

**Wizytowe, Wieczorkowe i t. p. Suknie,**

podług najwielkością paryskich, przykrojone z materji  
ępingles, przemyślane oraz upięte, po 2 złr. od sztuki.

**Modele kompletne na bale kostiumowe**

**w wielkim wyborze.**

Również formy papierowe począwszy od bielizny aż do sukien i  
piaseczów. tak dokładnie dopasowane do każdej figury, że osoby nie  
mające najmniejszego wyobrażenia o kroju, mogą z nich szyc

**MME MARIE**

uczennica Wortha.

Wyższy zakład nauki kroju, oraz pierwsza fabryka form papiero-  
wych w Galicji.

Lwów, ulica Akademicka 12.

Lwów, ulica Akademicka 12.

**Drobne Ogłoszenia.**  
Po cenie od wyrazu.

**MASEO** z pierwszorzędnych dworów i  
chleb czysto żytni sprzedaje po mo-  
żliwie najtańszych cenach handel pro-  
duktów wiejskich Stanisław Pesel. Ha-  
lika 15. 75

**Sadzonki i nasiona leśne**

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje  
kolei i poczty

**Leśnictwo Zasów pod Czarną.**

Nasiona: sosny zlr. 1.80 — świerka 60 ct.  
modrzewia 60 ct. za 1 funt.

Sadzonki: sosny rocznej 50 ct., 2-letni 1 zł.,  
świerk 2-letni 1 zł., 3-letni 1 zł. 1-50, mo-  
drzew 2-let. 2 zł., akacja rocz. 2 zł. 1-50,  
olśzyna, brzoźna, akacja 2 i 3-let. 3 zł.

Wszystko za 100 sztuk.

**Opaselił prasę zeszyt czwarty**

tańszego wydania

**PANA TADEUSZA**

z ilustracjami Andriollego.

Cena 75 ct., z przesyłką 80 ct.

Nowo przysyłający abonenci po nade-  
ślanju zlr. 3-20 do księgarni

**H. Altenberga**

we Lwowie

otrzymuje zeszyty 1-4 franko Po wysłaniu  
cena zostaje znacznie podwyższona.  
Całe dzieło obejmuje 6 zeszytów z 24 il-  
ustracjami Andriollego i portretem poety  
przez L. Horowitza. 215

**Wiedeński dom handlowy**

szuka 212

**Agent**

któryby miał stosunki w tutejszych han-  
dlach korzennych i zajął się rozpowszech-  
nieniem artykułu, mającego zbyt zapo-  
wniony. Oferty adresować: P. A. 2401  
Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wien I.

**Dla Cukierników, Hoteli, Aptek i dla**

każdego gospodarstwa.

Na wiedeńskiej wystawie przeszło w roku  
1882 odszczególniony, niezmierzany

**MIÓD ROŻANY**

w blaszankach po 5 kilo, za kilo ct. 50,  
blaszanka ct. 80 za gotówkę lub za zaliczką

**GEORG DOLENEC**

Handel miodu Lubiana (Laiabach).

Dla pszezalary, kupców i piernikarzy  
miód do przywiezienia pszeżół (Fütter-  
honig und Glatthonig) w blaszankach po  
ct. 60, w skrzynkach po 40 i 20 najtańsz.

**Trawę miodową**

(helleus lanatus) 155

własnej produkcji świeża i pewną  
sprzedaje Zarząd dóbr Ubrzeż,  
pocztą Łapanów po 4 złr. za korzec  
wraz z workiem i wolną odeśłką do  
kolei. Przy zakupie naraz 10 kor-  
cy, jedenaście dodaje się bezpłatnie.  
Należy wprost adresować, gdyż za-  
rzząd nie utrzymuje składów.

**Oliwę do maszyn**  
Smarowidło do osi  
Cement, Gips, Ter  
Dektery do dachów  
poleca. taniej jak wszędzie  
**ALOJZY HÜBNER**  
Lwów.

W bardzo dobrym gatunku po taniej  
cenie do każdego użytku przydatni

**Oliwę rosyjską**

do maszyn

kilogram 28 centów

przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kil.  
zlr. 24, franko beczka.

poleca

**Alojzy Hübner**

Lwów

ulica Karola Ludwika 1. 13.

**Skład fabryczny produktów**

dla gospodarstw wiejskich i

domowych.

**KAWĘ**

w doborowych

gatunkach pole

cam najtańsz

rozsetam fran:

„ w woreczkach 5-kilowych

Santos żółta pospolita „ 8

Domingo biała „ 8

Portorico zielona dobra „ 9

Kuba zielona bardzo dobra „ 9

Laguayra bardzo „ 10

Ceylon plantacyjna, drobna „ 10

„ gruboziarnista „ 10

„ perłowa „ 10

Jawa złotawa aromatyczna „ 10

Moka arabska silna „ 10

St. Jago zielona najprzeźnniejsza „ 11

**HANDEL 11**

**St. Markiewicz**

we Lwowie, w Ryнку 1. 42

**TUTKI**

CYGARETOWE, które pr

wyszły pod względem kła

wszelkie inne wyroby — pol

A. GAWŁOWSKI plac Marjański 1. 8.

**Drukarnia i Litografia**

**Pillera i Spółki we Lwowie**

Lyczaków 3.

ma na składzie:

**„Oficjum, albo codzienna powinność chrześcian“**

książka do modlenia napisana przez

**M. SZAJNĘ, Karmelitę.**

Cena broszurowanej „ 1

Oprawnej w płótno „ 1-50

„ w safian „ 2-50

Zamawiający z prowincji zechcą dołączyć et. 30 na koszt przesyłki.